

## Kurier Wileński | By Wyklęci nie byli zapomniani

Stanisław Tarasiewicz

Dziś w Polsce obchodzony jest Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Na Litwie temat tych żołnierzy, którzy po wycofaniu się z okupowanych terenów wojsk Wermachtu kontynuowali walkę, ale już z nowym okupantem, wciąż jest tematem kontrowersyjnym. A wszystko dlatego, że choć powojenne zajęcie Litwy przez Związek Radziecki jest jednoznacznie oceniane jako okupacja, to — według oficjalnego Wilna — zwalczanie tej okupacji przez polskie podziemie było bezprawne.

W Polsce Ludowej walkę polskich żołnierzy podziemia z sowieckim NKWD i narzuconą władzą prosowiecką również uważano za bezprawną, a tysiące żołnierzy poległych po wojnie w walce o niepodległą Ojczyznę byli nie tylko wyklęci, ale też pamięć po nich starano się zatrzeć. Dopiero przemiany ustrojowe po 1989 roku pozwoliły na przywrócenie, a przede wszystkim na godne upamiętnienie bohaterów i miejsc ich walk o wolność.

Na Litwie niewiele jest takich miejsc, bo część żołnierzy polskiego wojska podziemnego przeniosła się z Wileńszczyzny na Podlasie i tam kontynuowała walkę. Pozostałe nieliczne oddziały podziemnego ruchu oporu zostały zlikwidowane przez NKWD i wojska radzieckie.

— Jedno z takich miejsc pamięci jest w Ławżach, miejscowości między Turgielami a Onzadowem (obecnie to miejscowość na Białorusi). Dziś tam gołe pole, bo całą wieś enkawudziści spalili zimą 1945 roku, a jej mieszkańców zamordowali wraz z żołnierzami jednego z ostatnich na Wileńszczyźnie oddziałów podziemnego ruchu oporu. Zginęło tam w sumie około 60 osób — wspomina Edward Klonowski, wiceprezes Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich na Litwie.

Miejsce pamięci poległych upamiętnia tu skromny pomnik oraz kapliczka, którą w 1995 roku postawili kombatanci.

Z życiem z masakry w Ławżach udało się ująć trzem sanitariuszkom. Jedna z nich prawdopodobnie mieszka dziś we Wrocławiu.

Jeszcze jedno miejsce masowej kaźni uczestników samoobrony wileńskiej znajduje się dziś pod Nowogródkiem na Białorusi. Według Edwarda Klonowskiego, pod koniec II wojny światowej, z rąk NKWD zginęło tam około 80 osób.

Tymczasem większość żołnierzy polskiego podziemia, głównie oddział Zygmunta Edwarda Szendzielarza — legendarnego „Łupaszki” z Wileńszczyzny — przez Grodno dotarło w okolice Białegostoku, gdzie wznowili walki z sowieckimi oddziałami i sprzymierzonymi z Moskwą siłami komunistycznych władz powojennej Polski.

Po transformacji zbrojnych oddziałów Armii Krajowej, na początku kwietnia 1945 roku w okolicy wsi Oleksin w powiecie Bielsk Podlaski nastąpiła mobilizacja oddziałów sławnej 5 Brygady Wileńskiej AK, która stała się oddziałem dyspozycyjnym Komendy Armii Krajowej Obywatelskiej. W połowie maja 1945 r. Brygada liczyła ok. 200 osób. Działała do połowy 1948 r. W czerwcu tego roku UB rozpracował i rozbił Okręg Wileński AK, a jego dowódca został aresztowany. „Łupaszka” został przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim. Przebywał tam do 8 lutego 1951 r. W procesie byłych członków



Pomnik i kaplica w Ławżach — jedno z nielicznych miejsc pamięci walk i śmierci powojennej polskiej konspiracji  
Fot. archiwum

Reklama

Okręgu Wileńskiego AK „Łupaszkę” skazano na śmierć. Wyrok wykonano właśnie 8 lutego 1951 r.

8 też lutego, ale 2009 r. z inicjatywy śp. prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Janusza Kurtyki i Jerzego Szmidy na I Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia NZS 1980 podjęta została uchwała popierająca inicjatywę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, ustanowienia dnia 1 marca Dniem Żołnierzy Wyklętych. Powojenna konspiracja niepodległościowa była — aż do powstania „Solidarności” — najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio 150-200 tysięcy konspiratorów. 20 tys. z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność oraz 20 tys. — uczniowie z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistom. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych.

Dziś, 1 marca, ten dzień zostanie uczczony budową wirtualnego pomnika i składaniem kwiatów w miejscach pamięci oraz akcjami edukacyjnymi w całej Polsce.

Na Litwie, przed kilkoma laty, próbowano zorganizować wspólną polsko-litewską wystawę upamiętniającą polskich Żołnierzy Wyklętych i litewskich żołnierzy partyzanckiego ruchu oporu. Z „niewiadomych” jednak przyczyn nie doszło do wystawy po litewskiej stronie.

